

Coraz goręcej w Górskim Karabachu

Aleksandra Jarosiewicz

Na przełomie lipca i sierpnia doszło do bezprecedensowej eskalacji napięcia w strefie konfliktu o Górski Karabach. W akcjach dywersyjnych (30 lipca – 6 sierpnia) na linii rozejmu między Ormianami a Azerbejdżanem zginęło co najmniej 15 żołnierzy azerskich i 7 żołnierzy armii nieuznawanego Górskiego Karabachu (według oficjalnych danych). Wcześniej strona ormiańska informowała o zatrzymaniu grupy rzekomych dywersantów azerskich w Górskim Karabachu. W czasie ostatnich działań doszło do ostrzału przy użyciu ciężkiego sprzętu, a lotnictwo Azerbejdżanu dokonało lotów w pobliżu linii rozejmu. Jak się wydaje, strona azerska dodatkowo wyposaża swoje siły w pobliżu linii demarkacyjnej w ciężkie uzbrojenie.

Komentarz

- Konflikt między Azerbejdżanem a Ormianami (1991–1994) zakończył się utratą przez Azerbejdżan Górskiego Karabachu i części siedmiu przylegających do niego rejonów. Sam konflikt został zamrożony przez rozejm wymuszony wyczerpaniem stron i presją graczy zewnętrznych (głównie Rosji i USA). Od tego momentu trwają próby jego rozwiązania na forum Mińskiej Grupy OBWE, której przewodniczą Rosja, USA i Francja. Nie przyniosły one żadnych rezultatów i strony konfliktu nie wierzą w ich skuteczność. Trwający konflikt między Rosją a Zachodem na tle Ukrainy również przyczynia się do utrudnienia dialogu na tym forum.
- Obecne zaostrzenie sytuacji wokół Karabachu jest bezprecedensowe (dla porównania: w ciągu całego 2013 roku według oficjalnych danych na linii demarkacyjnej zginęło łącznie 18 żołnierzy). Tradycyjnie do eskalacji sytuacji wokół Karabachu dochodzi przed rozmowami między prezydentami Armenii i Azerbejdżanu. Najbliższe takie spotkanie jest możliwe 8–9 sierpnia, gdy liderzy obu krajów będą przebywać w Soczi na spotkaniach z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Wydaje się, że obie strony przeszarżowały w eskalacji napięcia w celu wzmocnienia swojej pozycji w spodziewanych negocjacjach.
- Ostatnie starcia są jednak przede wszystkim konsekwencją postępującego od kilku lat rozmrażania konfliktu, napędzanego przez rosnącą dysproporcję w potencjale obu krajów na korzyść Azerbejdżanu, aktywnie wykorzystującego dochody z eksportu ropy na zakup uzbrojenia oraz zmianami układu międzynarodowego w regionie Kaukazu Południowego. Do zmian tych zalicza się zmniejszone zaangażowanie Zachodu na Kaukazie Południowym, zwiększone pole manewru Rosji w tym regionie i rosnąca rosyjska presja na Azerbejdżan przejawiająca się m.in. w sugestiiach wstąpienia do Unii Eurazjatyckiej. Obecny konflikt na Ukrainie wyklucza także współpracę między Rosją a

USA, która była jedną z podstaw zamrożenia konfliktu w 1994 roku. Zachodzące procesy mogą prowadzić do rewizji kalkulacji stron zaangażowanych w konflikt i stwarzać większe pole do prowokacji na linii demarkacyjnej, co zwiększa ryzyko wznowienia konfliktu.